

Leszek A. Nowak

Rapa Nui

Do zaparzonych liści *Camellia theifera*
 Dodaję plasterki cytryny i łyżeczkę cukru
 Pijąc przenoszę się na werandę werand
 Która jest szklanym kioskiem dumnej
 brygantyny mojej

Żeglując, zasypiam pośród szumu wiatru
 Rozdzieranego skrzyphem gafli i rej
 Bezludne, wymarzone wyspy przede mną
 Żagle dzięki Bogu pełne, ocean bezkresny
 A w nim i nad nim gwiazda Droga

Mleczna

Gdy tymczasem, na antypodach
 W ciszy wrzasku śmierć przychodzi
 Kryjąc się pod postacią kochanki
 A ja – skamieniała za życia geoda
 Trwający z rozpędu, co tylko tli się z wolna
 I bez błysków żarzy

Jak stara księga w siwy popiół zamieniony
 Tymczasem jesień do drzwi już stuka
 Późne zioła koniec lata zwiastują
 A tak niedawno jeszcze
 Nieśmiało witała się wiosna

* * *

Kurzem z wolna zachodzę
 Ślepnę
 Starych werniksów warstwami
 Labiryntem krakelur

I oto, całun zgasłych barw
 Gorzka drwina z młodości
 Zaledwie czołga się
 Szepcze zaledwie i pyli

Krosna pręży spróchniałe
 Ślepnę – krzyczy bezgłośnie
 Bo i krtań już bez strun
 Tęsknię, Kocham, wróć

Na to echo odległe o cmentarnym pogłosie
 Tęsknię, Kocham, wróć
 Dojdę drogą co była

Ale płótno zbutwiało
 Nić już nici nie trzyma
 Raz dotknięte – kruszy się
 I dotknięte, pyli

Agnieszka Szpunar

* * *

małymi krokami
 podążam za wierszem
 rozlewam słowa
 po załączku obfitości
 niby na wznak

kropla wody
 zmywa ostatni wers
 czarna struga
 usuwa się w dół
 poranne słońce
 delikatnie muska
 płamę pustych słów
 których już nie ma

* * *

pójdźmy na skróty
 zanim zarośniemy bezczuciem
 oddajmy niedowierzanie
 by dni się nie zablizniały
 odnajdziemy własny symbol szczęścia
 którego nie zna jeszcze nikt

* * *

pożyczyłeś dzień
 oddawałeś na raty
 wszystkim czym dla siebie jesteśmy
 to tęsknota
 lubiłam twoje powroty
 odchodziłeś każdego ranka
 nie jestem dobra w czekaniu
 czekałam

uczyłam się na pamięć
 ciebie pocałunków
 dotyku słów
 nie przestawaj mi przypominać

* * *

zmieniają się nasze światy
 jeszcze wczoraj się znaliśmy
 skończyły się zbiegi okoliczności
 chwytanie pozorów
 nie wiem czy wspominasz
 na pewno nie zapomniałeś
 jestem pewna

Zbigniew Majewski

Wiara

...gdyby Boga nigdy nie było
 ludzie by go sobie stworzyli
 – rzekł kiedyś filozof
 i oto próbę tego widzimy
 w całej historii rozwoju ludzkości
 pełną grozy pomyłek sprzeczności
 i tak pod Jego obecnością niewidzialną
 pod mądrą opieką dorastamy
 coraz bardziej samodzielni, krnąbrni, chciwi,
 bezczelni

nam nie wystarczają jego prawa
 ryte ongiś w tablicach kamiennych

– było ich zaledwie dziesięć
 my tworzymy prawa nowe – swoje idące w
 tysiące

zdają się nam lepsze – skuteczniejsze
 a tu widzimy jak są złe i same się
 wykluczające
 które miast ułatwiać bardziej utrudniają życie

odnośnie Władzy Mądrości Szczęścia
 zdania mamy podzielone
 przykład – sejm i senat
 centrum władzy – rządy...
 przykłady nie do naśladowania...
 a natomiast – mądrość szczęście
 to sfera duchowa przynależna Bogu
 która się w boskich objawiła dziełach
 vide – cud natury i mądrość przyrody
 ...szczęście –
 ten największy z ludzkich dylematów
 – problem nie do rozwiązania jak historia

uczy

konglomerat sprzeczności – dla każdego inny
 interesów poglądów gustów...

ludzkość na sobie doświadczyła gorzko
 wartość
 praw i haseł ludzkich – tych wcielanych
 w życie,
 oczywiście dla dobra człowieka

zatem
 Bóg choć niewidzialny – rzadko się
 objawiający

wydał mi się lepszy

Jemu
 bardziej aniżeli człowiekowi
 wierzę...

Echa

czasem dziwne zapachy wiatr przywionie
 z dala
 które w kraj dzieciństwa uchylają wrota
 w ten czas młodości pięknej ufnej jasnej
 tam w dali się rozlewa złoto-szara
 przestrzeń stepu wolna i bezkresna

wiem że już tamtego stepu nie ma
 że się niosą jak przecucia wiosny
 dźwięki tęsknych marzeń
 dziwne instrumenty brzmiały w tych echach
 lotnych
 tak łagodnych śpiewnych jak dotyk anioła

O zachodzie

tam gdzie o zachodzie
 słońce od wieków wolno się zapada
 w pogodnych barwach złota i czerwieni
 gdzie lądy ulotne przede mną się ścielą
 tam myśl stęskniona bezwiednie odbiega
 serce ogromną tęsknotą płonące
 udramą życia senne i zmęczone